

SCENARIUSZ WYSTĘPU Z OKAZJI XIX DNIA PAPIESKIEGO „WSTAŃCIE, CHODŹMY”

Liceum/technikum lub klasy 5-8 szkoły podstawowej

Na Sali/scenie, na samym środku znajdują się dwa fotele. Jeden dla prowadzącego program, drugi dla gościa. Fotele są zwrócone przodem do siebie, bokiem do publiczności. Pomiędzy fotelami (w pewnej odległości) stoi ekran (na którym będą pojawiać się zdjęcia papieża. Przez cały czas trwania programu, w przerwach między pokazywaniem zdjęć, na ekranie może widnieć nazwa programu). Z boku stoi „zespół muzyczny” (może być to kilka osób, które będą śpiewać w trakcie „programu”)

Na scenie znajduje się już zespół muzyczny. Zanim pojawi się prowadzący w tle słychać głos:

GŁOS: A teraz przed Wami wasz ulubiony/a prowadzący/a (*imię i nazwisko ucznia prowadzącego lub pseudonim*)!!!!

(Brawa)

Na scenę wchodzi prowadzący. Staje na środku.

PROWADZĄCY: Witajcie kochani! Dziękuję, że od tylu lat jesteście z nami. Ja nazywam się (*imię i nazwisko ucznia/pseudonim*), a to kolejny, jubileuszowy odcinek waszego ulubionego programu „The (*imię ucznia prowadzącego*) Show! Dzisiejszy odcinek uświetni dobrze Wam znany *Band (dowolna nazwa zespołu)*! Są z nami od samego początku. Brawa!

Jak już wspomniałem przed nami specjalne wydanie naszego programu, które całkiem przypadkowo zbiega się z obchodami XIX Dnia Papieskiego. Dlatego moim i Waszym gościem będzie ktoś zupełnie wyjątkowy.

Kochany, podziwiany, obdarzony największym szacunkiem. Największy autorytet moralny współczesnego świata. Człowiek najwyższego zawierzenia Chrystusowi i Jego Matce. Jego motto „*TOTUS TUUS*” jest symbolem wiary, nadziei i miłości dla ludzi różnych ras, religii i poglądów na wszystkich kontynentach. Nie wiem jak wy, ale ja jestem bardzo podekscytowany! Przed Wami JAN PAWEŁ III!!!

(Brawa)

Na scenę wchodzi uczeń przebrany za papieża. Prowadzący i papież podają sobie ręce. Następnie oboje siadają w fotelach.

PAPIEŻ: Witam Pana/Panią. Witam wszystkich gości w studio i przed telewizorami.

PROWADZĄCY: To ogromny zaszczyt, że mogę gościć u siebie świętego. Dzisiejszy dzień jest wyjątkowy, bowiem obchodzimy XIX Dzień Papieski pod hasłem „Wstańcie, chodźmy”. To czas, w którym zagłębialiśmy się w historię twojego powołania oraz pracy biskupiej. Powiedz nam, jak to wspominasz?

W tle zdjęcia Karola Wojtyły - biskupa

PAPIEŻ: Jest rok 1958. Jestem w pociągu jadącym w stronę Olsztyna z grupą kajakową. Zaczynamy program wakacyjny: część wakacji spędzaliśmy w górach, najczęściej w Bieszczadach, a część na jeziorach mazurskich. Naszym celem była rzeka Łyna. Dlatego właśnie - było to w lipcu - jesteśmy w pociągu jadącym do Olsztyna. Mówię do tak zwanego „admirala” - o ile pamiętam, był nim wówczas

Zdzisław Heydel: „Zdzisiu, będę musiał wyłączyć się z kajaków, bo otrzymałem wezwanie od Księdza Prymasa.

PROWADZĄCY: Prymasem był wtedy kard. Wyszyński, prawda?

PAPIEŻ: Dokładni tak. I mówię dalej, że muszę się do niego zgłosić". Na to „admiral": „Zrobi się". Tak też kiedy nadszedł wyznaczony dzień, odbiliśmy od grupy, aby dotrzeć do najbliższej stacji kolejowej — do Olsztyńska. Wiedząc o spotkaniu z Księdzem Prymasem, przezornie zostawiłem w Warszawie u znajomych odświętną sutannę. Trudno było iść do Prymasa w tej, której używałem w czasie wypraw kajakowych (na wycieczki zawsze woziłem ze sobą sutannę i komplet ornatów, by odprawiać Mszę św.)

PROWADZĄCY: Co było dalej?

PAPIEŻ: W Warszawie zgłosiłem się na ulicę Miodową na oznaczoną godzinę. Na miejscu stwierdziłem, że razem ze mną byli wezwani trzej inni księża. Kiedy wszedłem do gabinetu Ks. Prymasa, usłyszałem od niego, że Ojciec Święty mianował mnie biskupem pomocniczym arcybiskupa Krakowa.

PROWADZĄCY: I co ty na to?

PAPIEŻ: Słyszac słowa Ks. Prymasa, powiedziałem: „Eminencjo, ja jestem za młody, mam dopiero 38 lat". Ale Prymas na to: „To jest taka słabość, z której się szybko leczymy. Proszę się nie sprzeciwiać woli Ojca Świętego". Więc powiedziałem jedno słowo: „Przyjmuję". „No, to pójdziemy na obiad", zakończył Prymas.

PROWADZĄCY: Potem od razu wróciłeś na kajaki?

PAPIEŻ: Chciałbym, ale zrozumiałem, że muszę jechać do Krakowa i zgłosić się do biskupa. Następnego dnia zgłosiłem się zatem do księdza arcybiskupa Eugeniusza Baziaka na ulicę Franciszkańską 3 i wręczyłem mu list od Ks. Prymasa. Pamiętam jak dziś, że Arcybiskup wziął mnie pod rękę i wyprowadził do poczekalni, gdzie siedzieli księża, i powiedział: Habemus papam!

PROWADZĄCY: W świetle późniejszych wydarzeń można powiedzieć, że były to słowa prorocze.

PAPIEŻ: Tak... Mówię do Ks. Arcybiskupa, że pragnę wrócić na Mazury do opuszczonej grupy przyjaciół płynących kajakami na łynie. Odpowiedział: „To już chyba nie wypada". Poszedłem do kościoła oo. Franciszkanów i odprawiłem Drogę Krzyżową. Potem wróciłem do biskupa i ponowiłem jednak swoją prośbę. Powiedziałem: „Proszę jednak pozwolić mi, abym mógł wrócić na Mazury". Tym razem odpowiedział: „Bardzo proszę; bardzo proszę. Ale proszę - dorzucił z uśmiechem - wrócić na konsekrację". Zatem jeszcze tego wieczora wsiadłem znowu do pociągu w kierunku Olsztyna.

PROWADZĄCY: To wspaniała historia. *(zwracając się do widzów, w ręku może trzymać książkę, pokazując ją publiczności)*. Wszystkie te wydarzenia zostały opisane przez samego Jana Pawła II w książce „Wstańcie, chodźmy”, którą dostępna jest tylko w dobrych księgarniach katolickich oraz na naszej stronie internetowej. Można ją także wygrać w naszym konkursie SMS odpowiadając na pytanie: W którym roku Karol Wojtyła został wybrany papieżem?

a) 1977

b) 1976

c) 1978

Prawidłowe odpowiedzi przesyłajcie na nasz numer 7777!

PROWADZĄCY: Właśnie, przejdźmy do momentu wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Apostolską. Twoim hasłem stało się TOTUS TUUS. Czy mógłbyś go rozwinąć?

W tle pojawiają się zdjęcia papieża z sanktuariów maryjnych, np. Guadalupe. Lourdes, Fatima itp.

PAPIEŻ: To cytat z modlitwy z *Traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny św. Ludwika Marii Grignon de Montfort*. TOTUS TUUS Było także moim zawołaniem biskupim już w czasach krakowskich. Modlitwa ta w przełożeniu na język polski brzmi:

„Jestem cały Twój i wszystko, co moje, do Ciebie należy. Przyjmuję Ciebie całym sobą. Daj mi Swoje serce, Maryjo.”

PROWADZĄCY: Skoro jesteśmy w tym temacie... nasz zespół przygotował dla Ciebie przepiękny występ inspirowany Twoim zawołaniem – posłuchajmy!

Piosenka „Obudź mnie” zespołu Guadalupe

(teksty i akordy do pieśni na stronie www.guadalupe.com.pl w zakładce "śpiewnik")

https://www.youtube.com/watch?v=hN0kI3K9O-4&list=PLoJb0C4zlkCHas3Eza_idq_VZBAdFG5h5&index=4&t=0s

PAPIEŻ: Przepięknie!

PROWADZĄCY: To był nasz Band w piosence „Obudź mnie”. Brawa!

(do papieża) Wiele lat temu poprosiliśmy Cię, Ojciec Święty, o odpowiedź na niektóre pytania dzieci. Teraz chcielibyśmy to powtórzyć. Otóż, poprosiłem grupę dzieci o wymyślenie pytania do Ojca Świętego. Ze wszystkich zadanych pytań wybrałem najciekawsze i, szczerze mówiąc, najdziwniejsze z nich. Czy mogę Ci je zadać?

PAPIEŻ: Oczywiście, postaram się odpowiadać zgodnie z prawdą.

PROWADZĄCY: *(Pytania znajdują się na kartkach)* Pytanie pierwsze. Czy papież miał wakacje?

PAPIEŻ: Oczywiście, że tak. Najczęściej podczas wakacji wypoczywałem w letniej rezydencji w Castel Gandolfo. Oprócz tego miejsca najchętniej wyjeżdżałem w góry. Kilka razy odpoczywałem w Dolomitach, Kanadzie... W Polsce moją letnią rezydencją była zakopiańska „księżówka” oraz klasztor w Wigrach na Mazurach.

PROWADZĄCY: Czy papież chodził w spodniach?

PAPIEŻ: Tak, chodził. *(śmiech)* Nawet pod białą sutannę, w której odprawiałem msze, zakładałem specjalne, przygotowane przez krawca spodnie. Krawiec nie miał ze mną bezpośredniego kontaktu. Tymi kwestiami zajmował się kamerdyner.

PROWADZĄCY: Czy papież się nudził?

PAPIEŻ: Nie, nie miałem na to czasu. Każdy dzień był starannie zaplanowany i trwał zwykle od 5.30 do 23.00. Każdy dzień rozpoczynałem od odmawiania różańca, leżąc krzyżem. Potem odprawiałem mszę i jadłem śniadanie. Następnie udawałem się do gabinetu, gdzie czekały na mnie dokumenty, listy i encykliki. Czytałem też prasę codzienną z kilku krajów. Oczywiście także z Polski. Potem czekały na mnie audiencje i spotkania, które sprawiały, że spóźniałem się na obiad. Po posiłku spacerowałem i modliłem się, a potem znowu wracałem do pracy. Podczas kolacji zdarzało mi się oglądać włoski dziennik telewizyjny. A następnie wracałem do gabinetu do dalszej pracy. Ok. 23.40 kładłem się spać.

PROWADZĄCY: Rzeczywiście, pracowity dzień. I teraz moje ulubione pytanie: czy papież śpiewał przy goleniu?

PAPIEŻ: Zdarzało się. Nie jest tajemnicą, że za czasów wadowickich rozmiłowałem się w muzyce tak mocno jak w teatrze. Kiedy zostałem papieżem muzyka na dobre zagościła na Watykanie. Gościłem u siebie m.in. Londyńską Królewską Orkiestrę Symfoniczną, spotkałem się z Bobem Dylanem, a na prywatnej audiencji przyjąłem samego lidera zespołu U2 – Bono. Zaś moją ukochaną pieśnią była „Barka”. To właśnie ją zdarzało mi się nucić przy goleniu.

PROWADZĄCY: To wspaniale. W takim razie, mamy dla Ciebie małą muzyczną niespodziankę. Posłuchajmy!

Pieśń „Barka”

PROWADZĄCY: Dziękujemy naszemu zespołowi. Brawa! Teraz ostatnia rzecz, o którą chcę Cię, Ojcze, zapytać. W tym roku obchodzimy 40. Rocznicę Twojej pierwszej pielgrzymki do Polski. Czy pamiętasz coś z tamtego czasu?

PAPIEŻ: Tak. Był to 1979 rok. Mój pobyt w Polsce zbiegł się z 900 rocznicą męczeństwa św. Stanisława – patrona Polski. To bardzo ważna dla mnie postać. Podczas mojej biskupiej posługi często wracałem do jego życiorysu. Wizyta w mojej Ojczyźnie była wyjątkowa.

Mój naród ciągle musi pamiętać, że nie sposób zrozumieć Polski, która miała przeszłość tak wspaniałą, ale zarazem straszliwie trudną – bez Chrystusa.

Dlatego powtarzając słowa naszego Mistra i Pana, kieruję do każdego z was wezwanie: „Wstańcie, chodźmy!” Chodźmy ufni w Chrystusie. On będzie towarzyszył nam w drodze, aż do celu, który zna tylko On.

Nagranie z 2 czerwca 1979 roku

https://www.youtube.com/watch?v=s3mt8atGmQ0&list=PLoJb0C4zlkCHas3Eza_idq_VZBAdFG5h5&index=11&t=0s

Piosenka

„Ciebie chcemy” zespołu OWCA

<https://www.youtube.com/watch?v=DHVNclfhgCk&list=PLSy-prQDxLmnEezi3mNIX-oWIFtrpjPgX&index=4>

W trakcie trwania piosenki prowadzący i papież żegnają się. Po piosence prowadzący żegna gości i dziękuje papieżowi za wizytę.

Autor: Milena Kwiatkowska, stypendystka Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia

ŹRÓDŁA:

„Wstańcie, chodźmy”, Jan Paweł II

„Czy papież chodził w spodniach, czyli 33 najdziwniejsze pytania, jakie dzieci chciałyby zadać Janowi Pawłowi II i 33 najprawdziwsze odpowiedzi”, Piotr Rowicki, Poznań 2012